№. 142. w Wtorek dnia 22. Czerwca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin 20. Czerwca. — Naj. Pan raczył assessorów przy sądach ziemsko miejskich Carqueville w Kempnie, Mitschke w Krotoszynie, Weisledera w Szamotułach, Presso w Wolsztynie i Wittelera w Gostyniu mianować radzcami przy sądach ziemsko-miejskich, a nadać tytuł radzcy kancellaryi sekretarzowi i przełożonemu biura przy głównym sądzie Knorrowi w Poznaniu, i sekretarzowi i dyrektorowi kancellaryi przy sądzie ziemsko miejskim Niche we Wschowie, tytuł zaś radzcy rachunkowego rendantowi kassy depozytalnéj i salaryjnéj przy sądzie ziemskomiejskim w Lesznie Tiedemanowi.

Berlin. Publicysta zamieścił obszerne sprawozdanie z processu wytoczonego przeciw tak zwanym komunistom, czeladnikom krawieckiego zawodu Mentel i Müller, stolarczykowi Bühring i czeladnikowi professyi szewskiéj Wetzel. Okazuje się z tego sprawozdania, że Mentel został przyjęty do tajnego związku rzemieślników w Paryżu i że z Paryża wyjechał z poleceniem do Berlina, aby tam podobny związek założył. Według imiennéj listy przez niego podanéj połączył on w rzeczy saméj 72 rzemieślników i zaprowadził pomiędzy nimi organizacyą podobną, jak w związku paryskim. Nadto sprowadzał książki zakazane z Paryża, które rozdzielał pomiędzy młodych rzemieślników. Wyrokiem zaś kamergerichtu wydanym w dniu 14. b. m. Müller i Wetzel uznani zostali za niewinnych, Mentel zaś za założenie związku zakazanego czeladników, skazany został na cztery tygodnie więzienia, a za rozszerzanie zakazanych książek na zapłacenie pięćdziesięciu talarów, lub odsiedzenie sześciu tygodni w więzieniu, podobnie Bühring skazany został za związek czeladników na 14 dniowe więzienie, a za szerzenie książek zakazanych na zapłacenie 50 talarów lub sześć tygodniowe więzienie. Gdy jednak odsiedzenie w więzieniu w czasie śledztwa policzoném im zostało za karę, przeto wszyscy czteréj po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni zostali na wolność.

Królewiec, dnia 10. Czerwca. — Pomiędzy tutejszymi żydami powstały niesnaski; starowiercy, czyli prawowierni opierają się całemi siłami przeciw wprowadzeniu niedzielnego czyli niemieckiego nabożeństwa. Stronnictwo to zdaje się mieć za sobą władzę policyjną, ponieważ, jak głoszą, władza ta napisała do przełożonych gminy żydowskiéj z uwiadomieniem, że równie jest przeciw odprawianiu nabożeństwa w niedzielę i odnosi się do dawnego w téj mierze ministeryalnego reskryptu, który zakazuje wywyraźnie odstąpienia od raz przyjętych form służby bożéj. Z tego powodu nieodbyło się nabożeństwo w ostatnią niedzielę w synagodze.

Wrocław. — Z powodu powodzi panujących na Odrze, Oppie, Ostrawicy i Oelzie, poczty mają przerwane komunikacye. Tudzież na kolei żelaznéj Wilhelma zaprzestano na tak długo przejazdu do Austryi i Wiednia, aż wody opadną. Pola zbożem obsiane przedstawiają widok nieprzejrzanych jeziór. Most na Odrze zerwany.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia połączonych kuryi na dniu 10. Czerwca zabrał głos deputowany Camphausen i mówił: że kraj już przywykł do opłaty od rzezi i mlewa. Może też za temi podatkami wielu przemawia i z téj przyczyny, że ma być zaprowadzony zupełnie nowy podatek od dochodów. Utrzymują niektórzy, że lubo w mieście opłatę od rzezi i mlewa ponosi i wyrobnik, to wyrobnik miejski dostaje też lepszą zapłatę dzienną, niż wiejski. Ale skoro wyrobnik miejski zachoruje, to ma większą trudność w utrzymaniu siebie i swéj familii, jak chory wyrobnik wiejski. Raz gdy w Kolonii ustała budowa, 3500 wyrobników przeniosło się z miasta na wsie; oczywiście uchodzili oni z pod podatku większego pod podatek mniejszy. — Podatek od dochodu nie da się rozkładać słusznie, skoro zostanie zaprowadzony obok podatku gruntowego, procederowego i obok stempla. »Lubo to ciemne pojęcia, mówił daléj Camphausen, które piętnują obecną epokę, a mianowicie pauperyzm, proletariat, kommunizm, socyalizm, organizacya pracy, przecież nikt nie zaprzeczy, że u spodu głębi téj wody burzącéj się na wierzchu, leży prawda ta: że człowiek który żyje, ma prawo życia, i że prawo to powinno być uznane w najobszerniejszym zakresie przez społeczeństwo polityczne.« Pomnożenie się ludności, zaprowadzenie machin, kolei żelaznych, podział pracy, jéj skoncentrowanie po fabrykach, przewaga kapitału nad pracą, wzrost kredytu, zmieniły stosunek pomiędzy ludźmi; jednych zbyt podniosły a drugich zbyt poniżyły. — Projektowany przez rząd podatek od dochodu jest wyraźnem przyznaniem, iż klassa właścicieli ma zrobić poświęcenie na korzyść ludzi bez własności. Pomimo całą dobroć podatku jest rzeczą pewną, że on się nieda rozdzielić stósownie do dochodów, azatem będzie zupełnie niepraktycznym.

Deputowany Dittrich podzielał zdanie mowcy poprzedniego, dodał atoli uwagę, że podatek od dochodów zamieniłby podatki na ryczałtowe opłaty od gmin, nakształt dawnych trybutów, chciał on tylko zniesienia akcyzy a innego urządzenia klassycznego podatku i stosownie do tego podał następującą poprawkę:

1) podatek od mlewa i rzezi znieść,
2) na ich miejsce, a w celu ulżenia uboższym klassom podzielić podatek na więcéj klas, a nawet na takie, w którychby wypadła i wyższa opłata, jaka dotychczas ściąganą bywa.

Deputowany Baum twierdził, że przeciw akcyzie mówi to, iż ona wywołuje defraudantów z klassy ubogiéj, ale przeciw nowemu podatkowi od dochodów dałoby się przytoczyć, że bogatych będzie nawodził na pokuszenie.

Mowa deputowanego Tschocke summowała się w tych słowach, że podatek od dochodów, w którym niebędą podawane dochody zgodnie z prawdą, będzie się opierał na daleko słabszéj słuszności, niż akcyza.

Deputowany Gerlach przypominał, że w roku 1810. minister Hardenberg radził w Berlinie z deputacyami od niektórych prowincyi względem zaprowadzenia podatku od dochodów, ale uznano, że to rzecz bardzo trudna i skończono na wprowadzeniu do miast podatku pośredniego, to jest akcyzy, a na wsie pogłównego w ilości 12 dobrych groszy.

Deputowany Stöpel uważał akcyzę za najsprawiedliwiéj rozdzielony podatek. Ma ona tę zaletę wielką, że podatkujący prawie nie wie, iż podatkuje, azatém przy akcyzie ginie boleść, którą sprawiają podatki.

Deputowany Sperling zapuścił się głęboko w teoryą podatków i kontrybucyi wojennych, a wołaniem, pukaniem, chałasowaniem ani się nie dał zbić z terminu, ani nieprzystępował do głównego przedmiotu, aż dopiero nakoniec oświadczył: że w Królewcu istnie podatek od dochodów na potrzeby komunalne. Są tacy, co go opłacają w ilości 500 tal., a ponieważ według memoryału rządowego, musieliby trzy razy tyle opłacać podatku od dochodów, przeto mogłoby na jednego podatkującego przypaść rocznie i 1500 tal., co jest summą ogromną.

Deputowany Diethold po długiém wykładzie powodów, wniósł następującą poprawkę:
prosić Najjaśniejszego Pana
a) ażeby odstąpił od zamiaru wprowadzenia podatku od dochodów;
b) dozwolić większym miastom pozostać przy akcyzie, dopókąd sami nie wniosą o płacenie podatku klassycznego;
c) dla miejscowości opłacających podatek klassyczny zaprowadzić taką klassyfikacyą, aby zniżyć w opłacie uboższych, a podwyższyć bogatszych;
d) przed uczynieniem tego, naradzić się z deputacyami stanowemi od wszystkich prowincyi;
e) cały projekt podać przyszłemu sejmowi jako propozycyą.

Deputowany Heldorf był przeciw podatkowi od dochodu, gdyż we-

dług jego zdania podatek ten, byłby tylko wielką massą środków prześladowniczych. Władza musiałaby się wciskać w tajemnice majątkowe. Inni deputowani, którzy głosy zabierali, chcieli także występować z poprawkami, ale zgromadzenie pozbywało je tylko śmiechem, dającym zrozumieć, że tych poprawek nadto i bez podnoszenia się z miejsc na ich poparcie, usunięto kilka.

W dniu 10. Czerwca odbywały się dalsze obrady w kuryach połączonych nad mlewem i rzezią. Deputowany Gudenau przedstawił znowu poprawkę, która znalazła poparcie dla tego, iż była złożoną z kilku poprawek dnia poprzedniego wnoszonych.

Degutowany Vincke oświadczył, że musi uważać podatek od dochodów za najsłuszniejszy z podatków, gdyż pociąga każdego na koszta utrzymania państwa, stósownie do sił, azatém zupełnie sprawiedliwie. Bogatsi składają sejm, azatém jest ich obowiązkiem szlachetnym nawet więcéj na siebie wkładać, aniżeli na drugich. Obowiązek ten szlachetności powinna głównie reprezentować kurya panów. Podatek klassyczny co do klass wyższych ma tę niedogodność, że zbyt mało stopni obejmuje: są tacy, na których zawieleby było rocznie płacić po 48 tal., ale za mało jest, iż płacą tylko 24 tal. Ponieważ niepodobna ich pociągać do opłaty za wielkiéj, przeto wypada ich pozostawić przy opłacie zbyt małéj i z téj przyczyny stosunkowo biorąc do drugich mieszkańców, nieprzyczyniają się należycie na potrzeby rządowe.

Po rozprawach, w jaki sposób położyć pytanie, mające iść pod głosowanie względem wniosku wydziału, ułożono je w następujących słowach:

»Czy zgromadzenie ma zamiar popierać zniesienie opłaty od mlewa i rzezi w tym celu, ażeby w jéj miejsce był zaprowadzony podatek od dochodów, przy którego wykrywaniu, rozbieraniu i stanowieniu naprzódby rozstrzygało zeznanie mającego opłacać ten podatek?«

Przy zbieraniu głosów imiennie, za pytaniem było 141 głosów — przeciw niemu 390, przeto maiéj jak ⅔ i wniosek odrzuconym został.

Za wnioskiem z siedmiu książąt krwi królewskiéj, głosowali tylko książe pruski i książe Wilhelm pruski, daléj, książe Bogusław Radziwiłł, (książe Wilhelm niezasiadał), Bniński, Brodowski, Jaraczewski, Jordan, Paternowski, Heliodor i Arnold Skorzewscy. Przeciw wnioskowi: Donimierski, Graetz, Hiller Gaertringen, Kalkstein, Kurcewski, Miszewski, Naumann, Poninski, Potworowski, Psarski, Schumann, Ignacy Skorzewski, Książe Sułkowski, Treskow Węgierski, Zakrzewski.

Na posiedzeniu połączonych kuryi w dniu 12 czerwca zajmowano się daléj propozycyą krolewską, względem zaprowadzenia podatku od dochodów. Wielu mowców zabierało głosy i położono pytanie w redakcyi mało się różniące od tego, względem którego już rozstrzygnięto na poprzedzeniem zgromadzeniu, lecz w istocie znacznie odmienne. Pytanie to wyrażono w tych słowach:

»Czyli zgromadzenie uchwala zniesienie opłaty od mlewa i rzezi, z zamiarem wstawienia się, ażeby w miejsce téj opłaty zaprowadzono podatek od dochodu?«

Po ogłoszeniu imiennem okazało się 204 głosów za, a 311 przeciw, stąd wniosek pytaniem objęty, upadł. — Następnie poszła pod głosowanie poprawka deputowanego Hannemanna w tych słowach objęta:

« Czyli zgromadzenie zgadza się na prośbę do Najjaśniejszego Pana, aby sejmowi połączonemu została przełożona propozycya względem zniesienia opłaty od mlewu i rzezi, jako też o zniesienie podatku klassycznego, w klassach uboższych, a utrzymanie nadal podatku tego w ten sposób, iżby się zbliżał zasadami do podatku od dochodów, jednakże aby przy tem władza fiskalna niewdzierała się w stosunki familijne?«

Głosowanie, nad tym wnioskiem odbywało się tylko przez powstanie z miejsca i siedzenie, lecz większością widoczną niepotrzebującą obliczenia, został odrzuconym.

Naostatek, przedłożono zgromadzeniu wniosek hrabiego Arnima, który brzmiał w tych słowach:

«Sejm połączony wachając się przyjąć ustawę, która przez wprowadzenie podatku od dochodów przywiodłaby do skutku tylko zniesienie opłaty od mlewu i rzezi, uznaje, że na drodze prawem przepisanéj, — aby wprowadzić w życie zasadę podatkowania podług rozmaitych klass mieszkańców — trzeba działać w tym duchu, aby nie tylko przy opłacie od mlewu i rzezi, ale zarazem i przy podatku klassycznym ulżyć klassom uboższym w ten sposób: iżby niedobór z tego wynikły, przez bogatszych został pokrytym.«

Przy głosowaniu przez powstanie i siedzenie, i obliczeniu głosów przez deputowanych porządkowych, okazało się 248 za, a 232 przeciw, stąd wniosek hrabiego Arnima jako, potrzebujący tylko prostéj większości, został przyjętym.

Marszałek oświadczył, że przyjęcie niniejszego wniosku, usuwa już wszelkie poprawki dalsze przez mowców pownoszone. Porucza je za tem, jeżeli kurya trzech stanów będzie miała wolę głosować nad nimi, jéj staraniom, lecz dla kuryi połączonych, propozycya królewska obejmująca wniosek względem opłaty od mlewu i rzezi, a zaprowadzenia podatku od dochodów, już zupełnie została załatwioną; poczem o godzinie 2¼ posiedzenie odroczył.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Z Petersburga 8. Czerwca. — W ukazie imiennym do ministra skarbu, z podpisem w dniu 25. m. Kwietnia 1847. roku wydanym, wyrażono: »Dla pokrycia części rozchodów, przypadających w roku 1847. na budowę drogi żelaznéj petersburgsko-moskiewskiéj, dozwolone zostało ukazem, do rządzącego senatu w dniu 21. Stycznia r. b, wydanym, wypuszczenie dwóch seryi: 8téj i 9téj biletów kassy państwa, na trzy miliony rubli srebrem każda i przeznaczono jeszcze na zapas dwie serye 10tą i 11tą, na przypadek dalszéj potrzeby. Obecnie uznawszy za rzecz potrzebną dozwolenia na tenże cel wypuszczenia z tych dwóch seryi biletów kassy państwa jednéj to jest 10téj, z wyznaczeniem terminu liczenia od niéj procentu od 1go Czerwca 1847. roku, roskazuje wam wydać stósowne w téj mierze rozporządzenie i donieść o tém rządzącemu senatowi dla obwieszczenia.»

Z powodu nagromadzenia się znowu w skarbcach ekspedytury biletów kredytowych funduszu monety brzęczącéj, z Najwyższego zezwolenia, wydane było rosporządzenie, względem przewiezienia monety złotéj i sztabek srebra w ogóle 12,650,054 rub. 72 kop. sr., do skarbcu zapasowego, znajdującego się w twierdzy petersburgskiéj. — W wyznaczonym na to dn. 20. Maja, p. kontroler państwa, w obec ministra skarbu, oświadczył zgromadzonym w ekspedyturze biletów kredytowych członkom rady instytucyi kredytowych, oraz delegowanym od kupiectwa giełdowego i kupców zagranicznych, tak o tém, że zachowujący się w twierdzy peterburgskiéj funduszów w monecie brzęczącéj i drogich metalach, pod czuwaniem ich poprzednio tam przywieziony, pozostaje dotąd nietkniętym, jako i o mającém się uskutecznić przewiezieniu nowo-nagromadzonego funduszu, i wezwał ich podług przyjętego zwyczaju, aby przystąpili do sprawdzenia przeznaczonéj na to ilości monety złotéj i sztabek. Po odbyciu takowego sprawdzenia, przyczém moneta złota i sztabki srebra, okazały się być w zapowiedzianéj ilości, przystąpiono, przy tychże osobach, do samego przewiezienia, które się uskuteczniło tegoż dnia, pod zasłoną umyślnie wyznaczonego, przez dwóch sztabs oficerach, konwoju wojskowego, pieszego i konnego. — Po ukończeniu przewiezienia, rada instytucyi kredytowych, w całym komplecie swych członków, pod prezydencyą jenerała jazdy, jenerał-adjutanta hrabiego Lewaszowa, w przytomności komendanta twierdzy petersburskiéj śś. Piotra i Pawła, jenerała piechoty Skobielewa i tychże delegowanych od kupiectwa giełdowego, odbyła na nowo rewizyę przewiezionego do skarbcu zapasowego w twierdzy kapitału i przekonała się, że takowy znajduje się w całości. W skutku czego sporządzono akt, który stwierdzony został podpisami obecnych przy rewizyi.

Francya.

Paryż, 15. Czerwca. — Jeżeli porównamy ogłoszone we Francyi i Anglii układy względem interwencyi portugalskiéj, jasno dostrzeżemy w nich panującego ducha. Anglia na początku sprzyjała juncie, Francia zaś królowéj. Z tego stanowiska wychodząc, Anglia z początku oświadczała się przeciw interwencyi, gdy tymczasem Francya ją popierała. Wystąpienie jenerała miguelistoskiego w Oporto już wystarczało Francyi na usprawiedliwienie interwencyi ze strony mocarstw, które zawarły poczwórne przymierze. Lord Palmerston temu się opierał. Rząd przecie francuzki nie odstępował od swego zdania. Dowodził otwarcie konieczności interwencyi i napisał pod dniem 18. Marca do swego posła w Londynie: naszém zdaniem powinna Hiszpania wystąpić z niesieniem pomocy Portugalii w duchu zawartego traktatu, po otrzymaniu pozwolenia od innych dworów, o bliższe warunki wkroczenia może porozumieć się z Portugalią.« Według tego zdania mają Anglia i Francya jako sprzymierzeńcy dać pozwolenie do interwencyi. Rzeczą jest jasną, że Hiszpania miała odegrać najważniejszą rolę i gdyby tak się stało, natenczas Anglia zakrytą by została. Z depeszy jednéj napisanéj przez Guizota do St. Aulaire z 2. Kwietnia okazuje się, że rząd francuzki miał w podejrzeniu rząd angielski, iż ostatni chce tylko przyznać Francyi rolę przypatrywania się, którą Guizot wyznaczył. Guizot mówi w téj depeszy: »obiega pogłoska, że zaprojektowano nową konwencią, według któréj Hiszpania, Portugalia i Anglia łącznie działać mają z wykluczeniem Francyi.« Nie widać z dokumentów ani francuzkich ani angielskich, o ile to jest uzasadnioną pogłoską. Zanim to oskarzenie odeszło do Londynu, otrzymał Guizot z Londynu zapewnienie, że nic się nie stanie bez poprzedniéj narady i zgody rządów biorących udział w poczwornem przymierzu z roku 1834. Angielski rząd utrzymuje po prostu, że moralnie został znaglony do interwencyi, ponieważ Francya z Hiszpanią byłyby same wystąpiły i to jednostronnie przeciw juncie, gdy tymczasem Anglia broni praw ludu portugalskiego. Oto jest faktum niezaprzeczone. Ztąd też się okazuje, że Anglia i Francya od samego początku do przeciwnego celu dążyły, że jedno państwo starało się drugie wykluczyć od interwencyi i że w końcu dopiero podały sobie te państwa po przyjacielsku ręce, aby wstrzymać osięgnienie celu, do którego dążyły oba państwa w przeciwnych kierunkach. To nazywano dawniéj serdecznem porozumieniem się. Nigdy czém inném nie było, jak teraz, podejrzliwością i zazdrością, tylko z tą jeszcze różnicą, że teraz widoczniéj szydła wychodzą. Dobrzy przyjaciele wszędzie sobie zawadzają, ale żaden nie okazuje ochoty do porwania drugiego za bary i do

strącenia drugiego z drogi. Dla tego podają sobie ręce, aby przy tém ściskaniu mógł jeden drugiego nieco na bok usunąć. Rzecz ta jeszcze przewlecze się przez czas niejaki, ale cała komedya tak się zakończy, jak w ogłoszonych dokumentach zagrożono, w krwawe walki.

Królowa Krystyna mieszkać będzie podczas lata w Malmaison. Nie wybiera się wcale do Hiszpanii.

Poseł francuski w Rossyi, hr. Rayneval przybył tu z Petersburga, aby jak Union monarchique zaręcza, uwiadomić dwór francuski na drodze poufnéj, o prawdziwych uczuciach cesarza Mikołaja względem rządu francuskiego.

Komissya izby w sprawie Girardina wysłuchała sprawozdania pana Lavielle i potwierdziła wniosek jego, o udzielenie pozwolenia izbie parów, do zapozwania deputowanego Girardin przez swe kratki. W izbie rospoczną się rosprawy nad tém sprawozdaniem dnia 17. b. m.

Otrzymano nowe wiadomości przed Anglią, z wyspy Tahiti. Królowa Pomare powróciła na wyspę i pobierać będzie rocznéj pensyi 30,000 fr. Pensia ta wypłaconą zostanie i za czas upłyniony, to jest od ogłoszenia protektoratu francuskiego na tych wyspach.

Z Hajti donoszą, że dnia 23 Kwietnia, kiedy strzelano podczas mszy żałobnéj odprawianéj za zmarłego prezesa rzeczypospolitéj Guerriera, okręt hajtyjski «Prezydent» wyleciał w powietrze. Cała osada wraz z 380 więźniami znajdującymi się na okręcie, zginęła. Beczka z prochem zamokłym wystawioną była na pokład dla wysuszenia. W tę wpadła iskra, i proch zapaliła.

Sprawozdanie podaje stopniowe powiększenie wojsk w Algieryi, które w 1831. r. wynosiły tylko 18,000, w 1834. zaś już 30,000, w 1838. doszły do 48,000, w 1841. do 70,000, w 1843. do 76,000. W 1845. do 85,000, zaś od 1846. armia algierska liczy 101,000 ludzi.

Hiszpania.

Madryt, 10 Czerwca. — Tiempo dowodzi, że królowa z wielką odrazą oddała rękę swemu kuzynowi. Faro, organ exministra Mon, czyni z tego powodu wyrzuty panu Pacheco, że taki umieścił artykuł w Tiempo. Jenerał Serano ma zostać jenerałem kapitanem w miejsce Cordowy, którego zamianowano jeneralnym inspektorem piechoty. — Duchowieństwo w wielkiéj zostaje biedzie, bo rząd mu zaległości nie wypłaca.

Madryt. — Piszą z Rzymu do dziennika «Faro» po d. 18 maja. Wczoraj posłaniec Don Carlosa hrabiego di Molina, przysłany z Genui, przyjęty został na audjencji przez papieża i tam pół godziny rozmawiał z Jego Swiętobliwością; miał on listy rekomendacyjne. Nikt nie wie powodów prawdziwych téj audjencji. Wszyscy jednak zgadzają się, że posłaniec ten przywiózł ważne wiadomości o dworze madryckim i położeniu stronnictw. Widoczną jest rzeczą, że celem tego kroku było wstrzymanie odjazdu Mre Brunelli. Stronnicy Don Carlosa dopóty uznawali się za niezwyciężonych, dopóki papież nie uznał królowéj Izabelli. Dla tego pragnęli koniecznie wstrzymać odjazd nuncjusza. Zapewniają, że jego Swiętobliwość ubolewając mocno nad wypadkami w Madrycie, a szczególniéj nad wypadkiem 4 maja, oświadczył posłańcowi Don Carlosa, że właśnie nieszczęścia rozdzierające Hiszpanię zmuszają do położenia tamy odosobnieniu kościoła koniecznego do przywrócenia religijnych węzłów, bez których żadna społeczność na świecie istnieć nie może.

«Gaceta« ogłasza dekret królewski, mocą którego książe Pokoju ogłoszony został zupełnie niewinnym i dano mu pozwolenie powrotu do Hiszpanji. Powrócono mu wszystkie godności i tytuły, a komissja wyznaczona rozstrzygnąć ma jego pretensje co do zwrotu dóbr. Jakkolwiek z tytułu sprawiedliwości wszyscy środek ten zatwierdzają, jednak dekret ten nie był właściwym w dzisiejszych drażliwych okolicznościach, bo przypomina i wraca dobrą sławę człowiekowi, który w tak drażliwych stosunkach z poprzednikami królowéj zostawał.

Belgia.

Bruksela, dn. 16. Czerwca. — Belgijskie gazety rozwodzą się szeroce nad systematem przekupstwa, którego się chwyciło ministerstwo dla zapobieżenia klęsce przy wyborach. Szczegóły podane przez owe gazety najlepiéj tego dowodzą. W okręgu Charleroy minister Dechamps dla zabezpieczenia swojego wyboru nie tylko wystarał się w izbie o zniżenie cła na rzece Sambre, ale jeszcze przyrzekł porozdzielać ordery pomiędzy wyborców, wymieniając już imiennie przyszłych kawalerów orderu Leopolda. Gmina w Gouyz-lez Pieton otrzymała stacyą kolei żelaznéj, o którą przez kilka lat napróżno prosiła; miasto Fleurus odznaczające się dążnościami liberalnemi przekabaciła się przyrzeczeniem jéj sądu pokoju i ofiarowaniem godności sędziowskich, jakoteż dwóch posad notaryuszowskich pięciu kandydatom, którzy byli wyborcami. Pisma te oświadczają, że są w stanie dowieść każdego przekupstwa ze strony rządu dowodami. W okręgu Alost jeszcze większego dopuszczono się zgorszenia. Gmina Denderhautem przywiązaną była do zasad wolności. Ministeryalny kandydat przybywa i zapytuje, czyli gmina nie ma jakowéj prośby do ministerstwa. Gmina żąda wsparcia dla swoich obogich. Po upływie czterech dni przynosi kandydat radzie gminnéj postanowienie ministra z 3. Czerwca, w którém przeznacza dla ubogich gminy wsparcie 1000 fr. Fabrykanci przędzy w Alost i Ninove żalili się od dawnego czasu przed rządem, że nowy układ zawarty ze związkiem celnym, niszczy ich przemysł; ich skarg ministerstwo dotąd nie uwzględniało, aż teraz na kilka dni przed wyborami przybywa kandydat ministeryalny z postanowieniem ministra, w skutek którego otrzymają fabrykanci przędzy 6000 fr. wynagrodzenia. Gdyby o wszystkich miano wspominać przekupstwach, nie starczyłoby miejsca w gazetach.

Z wielkiego księstwa limburgskiego donoszą, że pszenica wybornie się udała, żyto w Kwietniu nieco ucierpiało, ale teraz zupełnie przyszło do siebie. Toż samo powiedzieć można o owsie i innych jarzynach. Wczesne i późne kartofle wybornie się udały, pierwsze już okwitły i wkrótce ujrzemy je na targach. Ani śladu nie masz przeszłorocznéj zarazy na kartoflach.

Włochy.

Rzym, 5 Czerwca. — Processia podczas Bożego ciała, odbyła się w kościele Stego Piotra z nadzwyczajnym przepychem, jaki tylko w Rzymie widzieć można. Pomiędzy widzami, ujrzano w osobnéj loży królową Marią Krystynę hiszpańską i następcę tronu bawarskiego. Kościół przy takich okolicznościach rozwija cały przepych zewnętrzny. Równie i magnaci rzymscy występują na tę uroczystość z wielką okazałością. — Szlachecka gwardia papieska, wystąpiła na koniach za processią po pierwszy raz w nowych pięknie zrobionych chełmach. Równie garnizon wystąpił licnie i wyglądał dosyć marsowato. Oprócz kawaleryi i konnych żandarmów, widzieliśmy trzy bataliony piechoty i batalion milicyi obywatelskiéj. Ujrzeliśmy kapucynów, franciszkanów, obserwantów, konwentuałów, dominikanów, augustynów, trynitarzy, kamedułów, benedyktynów i regularnych kanoników świętego Augustyna. Niektóre z tych zakonów liczyły po sto osób w swém gronie. Nie widzieliśmy tylko jezuitów i ścisłych kartuzów. Oba te zakony nie bywają nigdy na processiach. Oprócz tego, widzieliśmy kapituły wszystkich kollegiat i kapituły patriarchalnych bazylik, jakoteż mnóstwo biskupów i prałatów, a między nimi także i greckiego i armeńskiego kościoła. Kolegium kardynałów nielicznie było reprezentowane. Wielu satrością pochylonych kardynałów nie jest wstanie pieszo przejść tak długiéj przestrzeni. Papież sam trzymał w ręku sakrament na klęczkach i znajdował się na rusztowaniu na ten cel zbudowaném i niesioném na barkach. Wyglądał bardzo zdrowo i młodo. — Przed kilku dniami doniosło dwóch młodych chłopców z Porto d'Aonzo, że podczas kąpania się w porcie Nerona, teraz nawpół zapiaszczonym, znaleźli skrzynię żelazną pod wodą, wciśnioną pomiędzy dwie skały. Z téj skrzyni przez uderzanie w nią wypadł złoty pieniądz wielkości pół talara, który też pokazali. — Jak świadkowie zeznają, pieniądz złoty miał z jednéj strony litery S. C. a z drugiéj strony, słup z orłem. Natychmiast wyznaczono komissią z Monsignora Orsi, kawalera Visconti i innych osób i wysłano na miejsce, dla sprawdzenia tego, co chłopcy powiadali. Ale chłopcy przyszedłszy na brzeg morza, utrzymywali że tego miejsca, gdzie była skrzynia, znaleźć nie mogą. Z tego powodu uwięziono ich, ażeby się inaczéj namyślili. Trudno dociec, czyli chłopcy nie wymyślili całego zdarzenia, ale to pewną jest rzeczą, że pokazywali złotą monetę.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Kronika pałacu kazimierowskiego.

(Dalszy ciąg.)

W r. 1667. na gruncie pałacowym stanął za staraniem Marji Ludwiki kościół Panien Wizytek, drewniany z początku. Jakby spełniwszy ślub uczyniony, niedługo potém umarła królowa. Najwięcéj ona lubiła pałac Kazimirowski, najchętniéj w nim przesiadywała z ukochaną Darkenówną swoją, już teraz, po śmierci Zamojskiego, panią Sobieską i Hetmanową Wielką Koronną. Stroskany śmiercią żony, bez któréj nic nie znaczył na świecie, i wreszcie kłopotami rządu, złożył berło Jan Kazimierz, a pałac jego na Krakowskiém Przedmieściu, 1668 r. wciągnięty został do massy dóbr przeznaczonych na zaspokojenie długów królewskich. Jeszcze za swojego panowania ustanowił Jan Kazimierz kommissję do zaspokojenia i zapłacenia długów braci: Władysława IVgo i Karola Ferdynanda Biskupa i swoich, bo po braciach brał spuściznę, ale kommissja zeszła na niczém; teraz ją więc w bezkrólewiu odnowiono.

Jakim sposobem, tego w żaden sposób objaśnić nie możemy, ale Hetman Sobieski zajął niedługo pałac Kazimirowski i w nim przemieszkiwał. Są ślady, że i on należał do liczby wierzycieli królewskich, a jako Hetman i Marszałek Wielki, dosyć miał wpływu, żeby pałac zajął na siebie, jeżeli chciał tego. Może te piękne gmachy, z ogrodem i zwierzyńcem podobały się drogiéj jego «Marysieczce« która wśród nich szczęśliwą młodość spędziła pod okiem Marij Ludwiki. — Bądź, co bądź, a to pewna, że dla żony tylko, szybko robił Sobieski postępy na dworze i rósł w znaczeniu, że tylko przesuwał się po niższych urzędach, żeby najwyższych dostąpić godności. Może takim sposobem, przez przychylność dla siebie Marij Ludwiki i pałac Kazimirowski zagarnął tytułem jakiegoś długu, wyposażenia, wdzięczności. Są zdaje się pewne poszlaki, że Sobieski tu mieszkał przez cały czas bezkrólewia po Janie Kazimierzu, że tutaj żona jego, chytra francuska, knuła intrygi z Biskupem Beziers i targowała się z hrabią Chavaignac, posłem księcia Karóla Lotaryngskiego. Dwór liczny i świetny, jaki utrzymywał wtedy Sobieski, chcąc zaimponować tłumom, bo myślał już podobno

wtedy o koronie, — przewyższał blaskiem swoim dwory panujących książąt, których tak pełno było w Niemczech, o granicę Polski.

W czasie burzliwego panowania Korybuta, Hetman W. Kor. przesiadywał wciąż w pałacu Kazimirowskim, jakby dzierzawca jaki. Nie miał swego dworca, zajmował więc królewskie mieszkanie. Tak może chciał przyzwyczajać się do korony i z sobą oswoić naród. Domek jego szczupły, drewniany, na Miodowéj dzisiaj ulicy, w którym mieszkał jeszcze niedawno *) już niewystarczał. — W pałacu więc Kazimirowskim knuły się znowu intrygi, co tak nieszczęśliwie wsławiły rządy Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Tu, do pałacu Kazimirowskiego, jeździł Nuncyusz Papieski, Buonvisi. Potém, kiedy po zwycięztwie Chocimskiém i śmierci Michała, powrócił Sobieski z pola bojów do Warszawy, stąd znowu, to jest z pałacu Kazimirowskiego kierował poruszenirmi stronnictw, a myślał o sobie. Tutaj naradzał się z Forbinem, posłem Ludwika XIVgo, tutaj odbierał raporta. I kiedy nareszcie był tak szczęśliwy, że dopiął celu zabiegów tylo-letnich, kiedy go Pacowie z Litwą za pana uznali, a biskup Krakowski, Trzebicki, królem i W. księciem ogłosił, po odśpiewaniu Te Deum u Sgo Jana, powinszowaniu posłów zagranicznych i odwiedzeniu królowéj wdowy, Eleonory, jechał tutaj, do pałacu Kazimirowskiego, w karecie, a z nim Nuncjusz Buonvis, biskup Forbin, poseł francuz. Trzebicki Krakowski, Wierzbowski, Poznański Biskupi. Poprzedzała go i jechała z tyłu niezmierna moc żołnierstwa, towarzysząca byłemu Hetmanowi i cała szlachta litewska i koronna. **). Stanął cały ten orszak przed Kazimirowskim pałacem, a Sobieski szedł na schody, przywitać swoję Marysienkę, już krolową Polską i W. księżną Litewską.

W czasie wojen, to ościennych, to domowych, jeszcze za panowania Korybuta, kommissja likwidacyjna wyznacznona do spisania długów braci, Władysława IVgo, Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda, już to drugi raz nie wzięła żadnego skutku. Odnowił ją więc raz jeszcze a trzeci z kolei, Sobjeski w r. 1676. W sprawdzeniu przed Stanami, kommissja, pałac Kazimirowski policzony do massy, oszacowała na 400,000 złp. ***) ale w dwa lata potém, kiedy już kończyła swoją pracę w 1678 r. zniżyła cenę do 300,000, zwracając na to uwagę, że pałac znacznie był już zrujnowany ****). Przyznać musimy, że to bardzo prędko, po wymurowaniu nowego gmachu w skutku pożaru r. 1660. W lat 18 pałac już był popsuty i potrzebował nowéj naprawy, tak że aż jego cenę szacunkową zmniejszać musiano. Wartość więc jego murów, musiała przenosić summę 400,000 złp. w 1660. I zapewne przechodziła; bo właściciel pałacu miał przytém obszerny ogród i zwierzyniec, miał place ogromne od dzisiejszych Dynassów aż do kościoła Wizytkowskiego. Wyznaczyła wtenczas kommissja likwidacyjna 6000 złp. rocznie na utrzymanie pałacu. — Ale gdy przyszło do rozdziału długów, zdaje się, że nikt z wierzycieli gmachów Kazimirowskich nawet w cenie 300,000 przyjąć nie chciał, chociaż to było za bezcen prawie. Żeby za sam plac tylko, podzieliwszy go na cząstki i cząstki rozprzedawszy, jużby się zebrała summa, pokrywająca wartość szacunkową pałacu. Ale nikt nie chciał koło tego starań rozpoczynać, zabiegów robić. Gmachy szkoda było opuścić, a utrzymanie ich kosztowało: nabywca z trudnością możeby dostał kupca na pałac. A potém była to rzecz delikatna, zajmować pałac, gdzie mieszkał ciągle Hetman, a teraz król Jan IIIci. Wszystkie te uwagi oświeciły wzajemne położenie wierzycieli. I stało się tak, że Sobjeski zajął gmachy Kazimirowskie na własność prywatną, swojéj rodziny, w cenie 300,000. Pałac przez to nie zmienił swojego nazwiska.

Historja do tego czasu nie wie, za jakie to długi brał Sobjeski spadek po królach polskich; powiedzmy jeszcze, spadek piękny, za bezcen. Może te długi urosły przez dobre serce Marji Ludwiki dla Marji Kazimiry.

Niedługo po tym wypadku przejeżdżał w roku 1683. przez Warszawę, sławny dramatyczny pisarz francuski, Jan Franciszek Regnard. Puścił się on na podróż do krajów północnych i teraz ze Szkocyi, przybył nad Wisłę, zobaczyć Polskę. Zwiedził osobliwości stolicy, a pomiędzy niemi i pałac Kazimirowski. Pusto już tutaj było. Król wybudował sobie w drugiéj stronie Warszawy, ku Bielanom, letni dworzec i nazwał go od imienia żony **Marymontem** (górą Maryi). W drugiéj okolicy, za Czerniakowem stanął Willanów. Jeżeli nie w zamku, to w tych dwóch pałacykach przesiadywał król z żoną i z dziećmi. Pałac Kazimirowski oddał wtedy król na mieszkanie szwagrowi swojemu, Margrabi de Bethune, posłowi Wielkiego Ludwika na dworze Warszawskim. Długo tu mieszkał mąż siostry królowéj i wzajem z Maryą Kazimirą tutaj układał i roztrząsał interessa w duchu króla francuskiego, zanim tu interessa poruczono sejmowi. Otwarte stoły zawsze w pałacu Kazimirowskim utrzymywał dla szlachty p, Margrabia. — Regnard znalazł w Warszawie jeszcze większą pustość, jakieś dziwne osamotnienie w stolicy. Jan III. był pod Wiedniem, jego Marysieńka siedziała w Krakowie. Bethune ucichł. Nie było dworu, panów w stolicy. — Na rok przed Regnardem królewic Jakób, 1. Kwietnia 1682 położył kamień węgielny na budowę murowaną kościoła św. Krzyskiego, do którego parafii należał pałac Kazimirowski. Sterczały więc nagie mury naprzeciw gmachu, który teraz zwiedzał Regnard. Oglądał on pokój i okno, z którego Marya Ludwika przypatrywała się na trzech-dniową ze Szwedami bitwę za Pragą. Z dawnéj świetności pałacu już ślad wtedy zaledwie pozostał; — podróżnik spotykał już tutaj zabytki tylko dawnego przepychu. Z pamiątek epoki świetnéj, widział tu jeszcze między innemi mechanicznie urządzone krzesła, za pomocą których wygodnie z jednego piętra na drugie piętro przenosić się można było. *). Ale wkrótce całkiem poszedł pałac w zapomnienie. Markiz de Bethune w 1689., posłany został z Warszawy do Sztokolmu i tak zakończyły się jego intrygi.

Kiedy król, po zawiedzionych dwa razy nadziejach ożenienia syna z nadzwyczaj bogatą księżniczką Birzańską, Karoliną Radziwiłłówną, doprowadził nareszcie do skutku upragnione małżeństwo Jakóba z Elżbietą Neuburgską, chociaż cesarz ciągle królewicza łudził jeszcze, obiecując mu to siostry, to córki. Sobieski kontent, chciał otoczyć syna dworem świetnym, żeby naród przyzwyczaił się w Jakóbie widzieć krew królewską i jakby następcę tronu. Oddał mu wtedy pałac Kazimirowski na mieszkanie. Nie długo przecież, bo we 2 lata po weselu Jakóba, 28. Grudnia 1695., w sam dzień Młodzianków, we wtorek, wybuchnął pożar, drugi z kolei i cały gmach spustoszył, a to wzięli zabobonni za przepowiednią nieszczęść. W istocie, w pół roku potém umarł w Willanowie król Jan trzeci. **).

W roku 1697. dzielili się królewiczowie majątkiem pozostałym po ojcu. Najpierwszy z nich Konstanty, dostał dziedzictwem pałac Kazimirowski w ruinach. Ale nie mieszkał w nim, bo wszyscy trzéj bracia przenieśli się za granicę, na Szląsk, do Olawy. (Dal. ciąg. nast.)

*) Dzisiaj mieści się tam litografia i drukarnia Hirszla.
**) Buonvisi, w zbiórze pamiętników IV. 342.
***) Księga archiwum głównego XVII. 499. Lustracja.
****) Lustracja tamże księga XVII. 5. 153.

*) Regnard: Voyage, Tom V. dzieł wydania steriotypowego Didota, w Paryżu 1801 str. 220.
**) Pamiętniki Erazma Otwinowskiego. Poznań 1838 str. 2.

Jutro w środę to jest dnia 23. Czerwca Towarzystwo artystów z Krakowa przedstawi zupełnie nowy dramat przez Liberackiego Polaka po niemiecku w Dreźnie napisany, przetłumaczony przez Zygmunta Anczyca pod tytułem: »Jaś sprzedający rzodkiewki czyli uboga rodzina.«

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szrodzie.

We wsi Pruszewicach powiatu tutejszego pod Nr. 6. położony, do gospodarzy Daniela i Anny małżonków Ulm należący, z dwóch domów mieszkalnych, stodoły, chlewa wraz z wozownią, chlewa dla koni i bydła wraz z kublem, drugiego chlewa dla bydła i świni wraz z kublem i chlewa do drzewa, wraz z schowaniem do sprzętów, studni, pieca do pieczenia, kawała roli 155 mórg 134 □pręt. obejmującego, ogrodu warzywnego, 2¾ morgi w rozległości, dwóch ogrodów owocowych, w których 143 sztuk drzew owocowych się znajduje, lasku, olszewięzy, dębinę i lipinę w sobie zawierającego, na 8 sążni drzewa opałowego ocenionego, i 10 sztuk drzew gruszkowych na polu stojących, się składający, oszacowany podług dochodu na 6511 Tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 3. Stycznia 1848. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedana.

Wczoraj ukradziono mi w Rogoźnie czteroprocentowy list zastawny W. X. Poznańskiego Nr. 133. Kurnik powiat Szremski Nr. 2588. na 500 Talarów z kuponami od St. Jana r. b.; wniosłem przeto o jego umorzenie, o czém niniejszém donoszę.

Rygielsko pod Wągrówcem, dnia 19. Czerwca 1847. r. Wojciech Kamieński.

Examen panien, życzących sobie być przyjętemi do Król. Seminarjum sposobienia guwernantek, zacznie się w czwartek dnia 1. Lipca r. b. o godzinie 9téj rannéj.

Poznań, dnia 20. Czerwca 1847. Dr. Barth.

Jubiler i złotnik
J. Zbąski
osiadłszy tu w **Poznaniu** na Wrocławskiéj ulicy Nr. 3., poleca się prześwietnéj publiczności łaskawym względom.

UWIADOMIENIE.

Apteka w korzystném miejscu w mieście Krakowie położona, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Wiadomość powziąść można tamże na Stradomiu pod Nr. 2.

Nowy magazyn garderoby dla mężczyzn
Braci Kantorowiczów,
w rynku Nr. 49.
poleca swój cały skład towarów, jakoteż coś wygodnego w porze latowéj, mianowicie:
Polka-surduty, palitoty, twiny, zwierzchnie, fraki fantastyczne, spodnie, kamizelki, szlafroki i czapki.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
13. Czerw.	+ 9,5°	+ 12,4°	27″ 9, 0‴	Półn. w.
14. «	+ 8,0°	+ 16,0°	27″ 9, 8‴	Zachodni.
15. »	+ 9,3°	+ 17,4°	27″11, 5‴	Południ. z.
16. »	+ 9,0°	+ 17,5°	27″11, 6‴	Południ. w.
17. »	+ 8,1°	+ 18,3°	27″11, 0‴	dito
18. »	+ 10,2°	+ 20,2°	27″10, 5‴	Wschodni.
19. »	+ 13,4°	+ 20,0°	27″10, 0‴	Południ. w.